

# Czy jest coś zbyt trudnego dla Pana?

Tulsa, Oklahoma, USA

28 marca 1960 roku

1 Już wierzę ja, już wierzę ja

Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.

Pozostańmy stać na chwilę w modlitwie. Pochylmy nasze głowy.

Nasz dobrotliwy i łaskawy Ojczy, przychodzimy do Twego tronu łaski w Imieniu Twego Syna, Pana Jezusa, prosząc o miłosierdzie z Twego tronu. I modlimy się, Niebiański Ojczy, abyś Ty wejrzał na nas i był nam miłościwy, i abyś nam udzielił z Swojej łaski dzisiaj wieczorem. Wybacz nam nasze zaniedbania i nasze naruszenia Twojego wielkiego świętego prawa. Chcielibyśmy poprosić dzisiaj wieczór, żebyś pamiętał o każdej osobie, która jest w Bożej Obecności. Niechby to wspaniałe poselstwo, które właśnie wyszło do słuchaczy, weszło głęboko do serc wszystkich, aby było podlewane przez wiarę i wydało wielkie żniwo dla Twojego Królestwa.

Daruj nam, żeby nie było wśród nas żadnej słabej osoby, kiedy zakończy się ta usługa. Oby nie było nikogo, kto by nie miał wybaczone swoje grzechy. A potem, kiedy odejdziemy stąd dzisiaj wieczorem do naszych domów po tym nabożeństwie na zakończenie, obyśmy rozmawiali po drodze jak ci, którzy wyszli z Emaus i mówili „Czyż nasze serca nie pałały w nas, kiedy On rozmawiał z nami w drodze.” Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa, Twojego Syna. Amen. Możecie usiąść.

2 Właśnie, kiedy przyszedłem tutaj, usłyszałem ostatnią część poselstwa, które było tu podane. I było mi przykro, że nie przybyłem tutaj w porę, by usłyszeć jego początek. Uważam, że już była nam głoszona ewangelia dzisiaj wieczorem.

Teraz, zanim będę wywoływał te karty modlitwy, których nie wywołaliśmy ubiegłego wieczora, chciałbym po prostu przemawiać do was kilka minut na temat ze Słowa, aby tłum słuchaczy uspokoił się i każda osoba była na swoim miejscu, żeby nas Pan pobłogosławił i uzdrowił chorych i zbawił tych, którzy są otwarci na przyjęcie zbawienia.

Przechodziłem po podium w niedzielę po południu i odczułem, że zrobiłem błąd, ponieważ mówiłem potem, kiedy nasz łaskawy brat Tommy Osborn wygłosił poselstwo. A kiedy wyszliśmy na zewnątrz, mój syn Billy powiedział: „Tato, czemu jeszcze coś mówiłeś - coś więcej?” Powiedział: „Duch Święty po prostu już napełniał to pomieszczenie.” Również potem, kiedy tu przyszedłem znowu dzisiaj wieczór, wydarzyła się ta sama sprawa.

Tak czy owak, ja nie jestem za bardzo kaznodzieją. Nie mam do tego wystarczającego wykształcenia, lecz Pan dał mi po prostu inny sposób głoszenia Jego Ewangelii, widząc, że moje serce chciało coś czynić, a ja nie kwalifikowałem się do tego, więc prawdopodobnie głoszę w inny sposób. Lecz tak bardzo się cieszę, że On pozwala mi czynić to, co umiem, aby okazać, że Go miłuję i cenię Go sobie z całego mojego serca.

3 W 1. Mojżeszowej, 18. rozdział; chciałbym przeczytać pierwszych osiem słów z 14. wersetu:

*„Czy jest cokolwiek zbyt trudnego dla Pana?”*

A teraz chcę to przedstawić w postaci małego dramatu, by trochę zainteresować słuchaczy.

Kilka godzin przedtem, zanim bracia przyjechali po mnie, byłem w moim pokoju, modliłem się i oczekiwałem. Zamknąłem drzwi, aby mnie nikt nie zanudzał, i po prostu modliłem się bez przestanku. I potem, kiedy odczułem Jego Obecność naprawdę blisko, od czasu do czasu spojrziałem do góry i zobaczyłem tę Światłość, którą widzicie na zdjęciu; a one rozeszły się obecnie do całego świata.

A więc, kiedy przychodzę na nabożeństwo, pragnę wejść prosto do pomieszczenia i delikatnie wyczuć potrzebę tego nabożeństwa, i zobaczyć gdzie działa Duch Święty, i potem mogę wywołać kolejną modlitwę dla chorych.

4 A zatem, widzimy w pierwszej części tego rozdziału, że Abraham siedział w drzwiach swojego namiotu, bo był naprawdę gorący dzień. Musiał to być bardzo upalny dzień. Prawdopodobnie słyszał ostatnio wiele skarg od pasterzy, że wszelka trawa na polach jest wypasiona i kraj był bardzo wyschnięty, a wygłodniałe bydło było coraz bardziej chude; prócz tego niemal skończyła się woda w zbiornikach. Oni szukali jam z wodą w terenie, a kiedy ją wyczerpali, kopali głęboko, aż dotarli do miejsca, gdzie woda sączyła się przez kamieniste dno, pomimo tego było nie miało dosyć wody, aby zaspokoilo swoje pragnienie.

Wicie, czasami, kiedy sprawy układają się niepomyślnie i jest ciemno... Wiemy z przyrody, że najciemniej jest przed nastaniem dnia. I wiele razy, gdy widzimy, że dzieją się takie fatalne sprawy a szczególnie wierzącym, musimy mieć na uwadze, że to jest szatan, który usiłuje zatrzymać

błogosławieństwa, które nadchodzą.

5 Tak właśnie było i w tym wypadku. Szatan próbował ich kusić, aby sobie myśleli, że postąpili niedobrze, i starał się zatrzymać Boga, który zamierzał odwiedzić Abrahama i Sarę.

I jesteśmy nauczani w Piśmie Świętym, że wszystkie rzeczy współdziałają ku dobremu tym, którzy miłują Boga. I bez względu na to, jak niedobrze wyglądają okoliczności, pamiętajcie, musi to działać dla waszego dobra. Tak bardzo cieszę się z tego.

Szatan deptał mi po piętach cały dzień. Więc ja wierzę, że czeka na nas błogosławieństwo gdzieś tutaj w tym mieście. I ja wiem, że kiedy znęca się i stara się je zablokować, on coś próbuje osiągnąć. Skłonić cię do niewiary. I jeżeli ty - najgorszą rzeczą, którą możesz uczynić, jest nie wierzyć Bogu. I z chwilą, kiedy zaczniesz obawiać się trochę - „Hm, może nie uczyniłem tego albo nie uczyniłem tamtego”, to zaraz potem szatan zwycięży i obrabuje cię o to błogosławieństwo. Nie możesz go otrzymać, jak długo szatan skłania cię do takich myśli.

6 Prawdopodobnie, gdybyśmy słuchali takich nękających spraw i zwracalibyśmy uwagę na nie, to stałoby się tak, że nie otrzymamy błogosławieństwa.

Chciałbym mieć więcej czasu do tego. Przychodzi mi teraz jeden szczególny przypadek mówiący o tym, jak nie mogłem znaleźć miejsca do modlitwy. Wyglądało na to, że Bóg prowadził mnie na osobność. Daleko na południu, w południowej Indianie była pewna młoda dziewczyna, leżała schorzała na łóżku... Była chora na gruźlicę już dziewięć lat i osiem miesięcy i nie mogła nawet podnieść swojej głowy z poduszki. Należała do kościoła, który nie wierzył w Boże uzdrowienie.

7 A w owym czasie właśnie wyjechałem na podróż objazdową, byłem w baptystycznym kościele w Milltown. Będąc kaznodzieją baptystów, głosiłem w wielu miejscowościach i miałem w planie odwiedzić również ten kościół. A Pan czynił wiele wielkich spraw.

Oni posłali po mnie, abym przyjechał i modlił się o tą młodą dziewczynę, która miała około siedemnastu lat. Była już w bardzo krytycznym stanie. I pewien dobry brat, który mnie tam zawiózł... Jej ojciec był diakonem w tym kościele, który nie wierzył w Boże uzdrowienie i oznajmiono w nim, że jeśli ktoś z jego członków uda się do kościoła baptystów, w którym ja modliłem się o chorych, zostanie wydalony z ich kościoła. I jej ojciec, który był diakonem, znalazł się w okropnym położeniu.

8 Skrócę te dzieje, na ile mi się tylko uda. Pamiętam, że pojechałem w odwiedziny do tej dziewczyny. Jej matka wyszła z jej pokoju, a jej ojciec wyszedł z domu, bo nie chcieli mieć nic z tym do czynienia. Lecz ta młoda dziewczyna przeczytała broszurę, którą napisałem „Jezus Chrystus, Ten Sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.”

I kiedy wszedłem do pokoju, w którym leżała, ona nie mogła nawet podnieść swoich rąk i utrzymać kubek na płwociny, kiedy miała ataki kaszlu. Ważyła coś koło siedemnastu do dwudziestu kilogramów, a jej wychudzone nogi były tak cienkie, o wiele cieńsze niż miała na tym zdjęciu Florence Nightingale, zanim została uzdrowiona z choroby raka.

Pomodliłem się o nią i ona zapytała mnie, czy będzie mogła chodzić jak ta metodystyczna dziewczyna imieniem Nail, która była kaleką przez tak długi czas.

A ja odpowiedziałem: „Siostró, Anioł Pański przemówił do mnie i powiedział mi, abym się udał do tego kraju, i odszukał tą dziewczynę.”

Dalej powiedziałem: „Ja nie wiem.”

9 Przyszedłem do tego kościoła jako nowy kaznodzieja; po nabożeństwach ewangelizacyjnych, które urządzaliśmy tam dwa tygodnie, mieliśmy uroczystość chrztu w miejscowości nazywanej „Totten's Ford.” Owego popołudnia, kiedy ochrzciłem w wodzie około stu pięćdziesięciu ludzi, udałem się z kilkoma z moich przyjaciół na kolację do jednego z moich przyjaciół, który nazywał się George Wright.

I coś zaczęło wywierać na mnie nacisk i mówiło: „Wyjdź na osobność i módl się.” Otóż, nie mogłem wyzbyć się tego z moich myśli.

Więc, jeżeli coś wywiera na ciebie taki nacisk, to idź i uczyn to zaraz, bo to jest Duch Święty. Zważajcie teraz, coś chciało to zablokować.

A pani Wright powiedziała: „Bracie Billy, kiedy zadzwonię na tym starym wiejskim dzwonie (uważam, że nie macie takich tutaj w Oklahomie, lecz one są... Tam w głębi tego górzystego kraju oni dzwonią na takim dzwonie i kiedy rolnicy usłyszą dźwięki tego dzwonu, idą do domu na kolację.)

I ona powiedziała: „Kiedy zadzwonię na tym dzwonie, to kolacja jest gotowa.” I powiedziała: „Potem przyjdź na kolację, a po niej będziesz mógł udać się do kościoła dzisiaj wieczór.” Było to ostatnie

nabożeństwo w tej ewangelizacji.

10 A ja odrzekłem: „W porządku, siostró Wright.” Wszedłem na wzgórze i uklęknałem do modlitwy, ale zielone ciernie raniło moje nogi. Więc poszedłem trochę dalej, ale tam był taki kamienisty teren i po prostu nie mogłem znaleźć dogodnego miejsca na tych kamieniach. Poszedłem więc na drugą stronę tego wzgórza, ale tam był zbyt pochyły teren, i ja... Wiecie, diabeł po prostu starał się powstrzymać mnie, abym nie mógł otrzymać błogosławieństwa. O to mu właśnie chodziło.

Potem wyszedłem trochę wyżej do gąszczu i uklęknałem, ale komary brzęczały wszędzie koło moich uszu, więc ja nie mogłem się niemal modlić. Wtedy pomyślałem sobie, że to jest diabeł. Więc powiedziałem: „O Panie, Boże, bądź mi łaskaw.” Więc po prostu podniosłem moje ręce i zacząłem modlić się mimo wszystko, i po prostu pozwoliłem komarom kłuć moje ręce, jeżeli sobie tego życzyły.

Jednakowoż w moim sercu odczuwałem pewne brzemię. I potem tak bardzo pograżyłem się w modlitwie... Uważam, że wy chrześcijanie wiecie, co to znaczy być pograżony w modlitwie, po prostu zapomnieć o tym, gdzie się człowiek znajduje. To jest modlenie się w Duchu, jak uważam. I kiedy otworzyłem moje oczy, oto z boku małego krzaku derenia unosiła się Światłość i świeciła na to miejsce, gdzie klęczałem i On powiedział: „Powstań i udaj się do domu Carterów”.

11 Otóż, kiedy się rozejrzałem, było już niemal ciemno. Dzwon już przedtem dzwonił i wysłano po mnie kilku ludzi. Wskoczyłem więc na nogi i biegłem przez lasy naprawdę szybko, przeskoczyłem jakiś naciągnięty drut i wpadłem prosto w ramiona brata Wrighta. On rzekł: „Bracie Billy, mama już dzwoniła na tym dzwonie i szukaliśmy ciebie wszędzie.”

Ja odrzekłem: „Bracie Wright, nie pójdę na kolację. Młoda Georgie Carter powstanie ze swojego łóżka i będzie żyć.” A on powiedział: „Jak to wiesz?”

Odrzekłem: „Pan właśnie spotkał się ze mną tam na wzgórzu przy krzewie dereniu i powiedział mi, abym się udał do Carterów.”

Czy wierzycie, że Pan odpowiada na obu końcach linii? Jej matka... Owego popołudnia młoda Georgie chciała tak bardzo zostać ochrzczona, że płakała całe popołudnie. A jej matka, dobra kobieta - podam wam jej adres, jeśli chcielibyście do niej napisać - jej matka jest bardzo miłą kobietą, jej ojciec również.

I oni mieszkają na krańcach tego miasteczka. A Georgie płakała całe popołudnie. Jej matka, jeszcze młoda, jednakowoż była już posiwiata na skutek tego, że siedziała przeszło dziewięć lat u łóżka tej dziewczyny i musiała patrzeć się, jak ona marnieje i umiera. Jej córka nie widziała liścia ani trawy, ani niczego innego całych dziewięć lat i osiem miesięcy. Ona musiała leżeć na plecach. Nie mogli jej nawet posadzić na toaletową misę. Mieli pod nią gumowe prześcieradło i po prostu wymieniali pod nią normalne lniane prześcieradła. I ona wtedy płakała, bo chciała być na tyle zdrowa, aby mogła zostać ochrzczona.

12 Owego popołudnia ochrzciliśmy dziewczynę imieniem Nail, która była kaleką długi czas na skutek udaru mózgu czy artretyzmu. To uczyniło z niej kalekę i miała podkurczoną swoją nogę. Inaczej była normalnie rozwiniętą, jak wszystkie inne dziewczyny. A Georgie chciała zostać ochrzczona razem z Nail.

A jej matka była tak zniechęcona, że odeszła do kuchni, i słuchała, jak jej własna córka płacze i leży tam umierając. Więc ona podniosła swoje ręce i powiedziała: „O, Panie Jezu, ten oszust przejeżdża przez nasz kraj i spowodował, że moja córka jest tak bardzo zmęczona i wstrząśnięta.” I mówiła: „Ta biedna mała istotka leży tam i umiera, a on przychodzi do nas i mówi coś takiego; spowodował, że ona płacze i czyni wszystko...” A kiedy się modliła... To teraz jest opowiadanie. Nie mogę powiedzieć, że jest prawdziwe, tylko wierzę, że jest. Ona powiedziała, że widziała cień przechodzący po ścianie i pomyślała sobie, że to idzie jej druga córka, która mieszka parę wejść poniżej na tej ulicy - że przechodziła koło domu, by się z nią zobaczyć. I kiedy podniosła swój wzrok, powiedziała, że to był cień Jezusa na tej ścianie.

A On zapytał: „Kto to jest?” i pokazał swym palcem w tym kierunku, i ona zobaczyła jakby w wizji - zobaczyła moje wysokie czoło tutaj, kiedy przychodziłem i niosłem Biblię na moim sercu. I ona wyskoczyła i wbiegła do pokoju swej córki, a mniej więcej w tym czasie ja wchodziłem do drzwi. Bóg zawsze wprowadzi cię do środka dokładnie w porę, jeżeli tylko w to wierzysz.

13 Moi drodzy przyjaciele, ja podszedłem do jej łóżka i powiedziałem: „Georgie, nie wiem dlaczego, ale Jezus Chrystus” - (Spojrzałem na wezglowie jej łóżka, na które ona mogła dosięgnąć swoimi rękami. Ona otarła całą farbę z jej wezglowia swoimi drobnymi rękami, kiedy płakała i płakała i modliła się). Powiedziałem: „Georgie, Jezus Chrystus uzdrawia cię. Powstań na swoje nogi.”

Nie wiem, dlaczego to powiedziałem. Ja sam z siebie absolutnie nie powiedziałbym tego, bo jak mogłaby powstać ta dziewczyna, kiedy jej nogi nie miały ani tyle grubości na wysokości jej uda? A jej wychudzone ramiona - ona nie mogła podnieść swoimi rękami nawet kubka na płwociny.

Możecie zapytać się jej matki i poprosić ją o orzeczenie lekarza w tej sprawie. A ona - kiedy to powiedziałem, wziąłem ją za rękę i przyjaciele... Jak? - ja nie wiem. Nie mogę powiedzieć, lecz nic nie jest zbyt trudne dla Pana. I ta dziewczyna zeskoczyła z tego łóżka i stanęła na swoich nogach, cienkich jak patyki, a ja odwróciłem się, będąc tak napełniony Duchem Świętym, i wyszedłem przez drzwi.

A za kilka minut - jej matka krzyknęła i zemdląła. Ludzie zaczęli zbiegać się zewsząd, a Georgie wyszła z domu (nazywa się Georgie Carter) - wyszła na zewnątrz i błogosławiła trawie i listkom na drzewach; widziała je po raz pierwszy po dziewięciu latach i ośmiu miesiącach. I ona - ludzie zajmowali się jej matką, ponieważ myśleli sobie, że umarła.

14 A Georgie wbiegła do domu... Kiedy zachorowała na gruźlicę, chodziła na lekcje muzyki na pianinie względnie na organach raczej; i teraz ona usiadła do organ i grała. A jej ojciec słysząc te dźwięki, wybiegł ze stajni, niosąc małą bańkę z mlekiem, by zobaczyć, co się dzieje. I on wbiegł przez drzwi do domu, a tu siedziała jego córka przy organach i grała:

Jest strumień pełen świętej Krwi

Płynącej z żył Emanuela

A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu

Pozbędą się wszystkich plam i win.

Otóż, ona nazywa się Georgie Carter, C-a-r-t-e-r, Georgie Carter, Milltown, Indiana. Napiszcie jej, jeśli chcecie otrzymać jej osobiste świadectwo.

A zatem, to pokazuje nam, że kiedy szatan próbuje zatrzymać nas przed czymś prawdziwym, działajcie ciągle dalej, nie bacząc na okoliczności.

15 Otóż, szatan usiłował zatrzymać Abrahama i Sarę, ponieważ wiedział, że nadchodzi wizyta aniołów.

Więc jeśli wszystko powstaje przeciw nam i powstaje rozgardiasz, wiemy, że dzieje się coś złego. Otóż, ja myślę, że gdybyśmy dali posłuch szatanowi, nie dostrzegliśmy tego prawdziwego, podobnie jak postąpiła Sara.

Pomyślmy więc, że Sara, skoro uczyniła to co uczyniła, pomyślmy, że ona była poniekąd nadąsana i kapryśna owego poranka i może mówiła: „Abrahamie, zapasy kończą się nam tutaj, a pasterze mówią, że pastwiska są zupełnie wyschnięte, również jamy z wodą. Ja myślę, że podjąłeś niedobłą decyzję, kiedy wybrałeś, że pójdziesz tutaj do gór, a pozwoliłeś Lotowi i pani Lotowej oraz ich rodzinie żyć tam w dolinie, gdzie mają obfitość wszystkiego.”

„Wiesz, niedawno, czy pewien czas temu udałam się do miasta i zobaczyłam, że pani Lot była ubrana w jedną z najpiękniejszych sukienek, jakie widziałam kiedykolwiek. Ona była uszyta przez Egipcjanki. Wiesz, karawana wielbłądów przejeżdżała tędy i ona otrzymała nową modę. Tutaj do nas nie docierają takie rzeczy - te karawany i wykwinna moda przejeżdżające przez nasz kraj.

Lecz gdyby ona wiedziała, że przybywa ktoś większy od karawany... Nadchodził Pan i jego aniołowie.

16 I być może słyszałem, jak ona mówiła coś w tym sensie: „Powinieneś był zobaczyć jej nową fryzurę, którą ona miała.” Wiecie, kobieta w wieku sześćdziesięciu lat próbowała wyglądać na dwudziestoletnią... Lecz to są sprawy, które przyciągają waszą uwagę; ale ja jestem zainteresowany sprawami, które są od Boga i pragnę je osiągnąć. „I miałbyś ją zobaczyć.”

A biedny stary Abraham, wierny sędziwy brat - to nie wzruszyło go ani trochę. On po prostu przeszedł na drugą stronę, wziął sobie krzesło i usiadł w drzwiach namiotu. Ja to lubię.

Czy zauważyliście, że kiedy aniołowie przyszli do Lota, Lot siedział w bramie, lecz Abraham siedział w drzwiach. Bramka prowadzi na podwórze, lecz drzwi prowadzą do domu. Ja lubię siedzieć w drzwiach - na ołtarzu, by jak najbliżej dostać się do Niego. Tam jest skierowane moje oczekiwanie - na ołtarz; czekam na Jego pojawienie się.

17 Abraham wziął swoje krzesło i usiadł; i widzimy wiernego, starego sługę Bożego, jak pochylił swoją głowę. A Sara - może była trochę kłótniwa, więc zostawił ją przy jej gderaniu i zaczął rozmyślać o przeszłości: „Jak wiele wspaniałych błogosławieństw dał mi Bóg.”

Wiecie, synowie Boży są prowadzeni Duchem Bożym. Czy wierzycie temu? Więc kiedy on tam siedział i rozmyślał o czasie, kiedy Bóg zjawił mu się w Imieniu Wszechmogący, El Szaddai, mający karmiącą Pierś kobiety, Dawca mocy. Jeśli zauważyliście, to słowo jest złożonym słowem, które oznacza Szaddai - nie pierś, lecz mający piersi (dwie). On był zraniony za nasze nieprawości, a Jego ranami jesteśmy uzdrowieni. O, jak bardzo cieszę się z tego.

Którakolwiek obietnica z Bożej piersi - On jest Potężnym, Dawcą mocy. Co, gdybyś był Abrahamem, starym mężczyzną w wieku dziewięćdziesięciu dziewięciu lat? On powiedział: „Abrahamie, Ja jestem Bogiem, karmiącym piersią. Po prostu połóż się i uchwyc się Mojej obietnicy i karm się, czerpiąc swoją siłę ze Mnie.” To właśnie jest oferowane każdemu wierzącemu, który przyjmie Boże Słowo i nie wątpi w Nie, lecz po prostu uczepli się Go i ciągnie swoją siłę.

18 Jest to podobne do niemowlęcia, leżącego na piersi swojej matki. Przez cały czas, kiedy się karmi, jest zaspokojone. Kiedy prawdziwy chrześcijanin może uchwycić się obietnicy Bożej i wierzy, że ona jest dla niego, to on jest zaspokojony, kiedy czerpie siłę, przychodzącą... On nie skarży się ani trochę; jest po prostu zaspokojony. O, ja lubię tą satysfakcję, wiedząc, że Bóg tak powiedział.

Kiedy ten stary sędziwy święty siedział tam z pochyloną głową, niewątpliwie modlił się. I wtedy, gdy on podniósł swoją głowę, zobaczył trzech Mężczyzn, przychodzących do jego namiotu. O, on szybko wyskoczył. Musiał to być Duch, który mu rzekł: „Wyjdź do nich”.

Wiecie, coś jest w ludziach napełnionych Duchem Świętym, że oni rozpoznają Obecność Bożą. Ja nie wiem, dlaczego tak jest, lecz musi to być coś, co mają w sobie, co magnetyzuje ich do tego Ducha Bożego. I on rozpoznał, że przychodziło coś niezwykłego.

Nawet Lot, chociaż był w upadłym stanie, gdy ci dwaj ewangeliści, aniołowie, posłańcy, ewangeliści, czy jakkolwiek chcecie ich nazywać, przybyli do tego miasta, Lot siedzący w jego bramie, miał jeszcze małą iskierkę, która pozostała w jego sercu. On rozpoznał, że to byli aniołowie. Byli to posłańcy od Boga.

19 Abraham wyszedł na spotkanie z Nimi, skierował ich na bok i powiedział: „Chodźcie i usiądźcie tutaj. Usiądźcie pod tym dębem na chwilę i pozwólcie, że przyniosę trochę wody i umyję Wasze stopy, i dam Wam kawałek chleba. I odpocznijcie chociaż na chwilę, potem możecie iść dalej swoją drogą.” O, kiedy on posadził Ich tam, czy myślicie, że wyglądali inaczej, niż wszyscy inni ludzie? Bowiem Oni byli ubrani i mieli proch na swoim odzieniu. Przychodzili z innego kraju, ich stopy były prawdopodobnie zaprószone a ich odzienie było postrzępione, lecz Abraham wiedział w swoim wnętrzu, że to było coś rzeczywistego. Duch oznajmił mu to. Dlaczego? On sam przebywał ustawicznie w duchowej atmosferze, aby mógł cały czas rozpoznawać dobro od zła.

Tak właśnie powinien chrześcijanin postępować obecnie - być ciągle pograżony w modlitwie i znajdować się w duchowej atmosferze. Zawsze - nie patrzeć się na złą stronę, ale patrzeć się na dobrą stronę. Jesteście przecież dziećmi Bożymi spodziewającymi się Jego błogosławieństw.

20 Potem, gdy ich zatrzymał, widzę, jak podbiegł do Sary i chwycił ją za rękę i powiedział: „Chodź na osobność, kochanie, tylko na chwilę. Chcę ci coś powiedzieć. Ja wierzę, że właśnie nastał ten czas - nasz dzień nawiedzenia.”

Wyszedł do swojej trzody bydła, zabił małe cielę, oporządził je i upiekł i nakarmił tych mężczyzn. Dwaj z nich podnieśli swoje głowy i udali się do wyznaczonej im miejscowości, aby głosili Ewangelię w tym kraju, ale on został zaślepiiony przez ich głoszenie.

Jak powinniśmy rozmyślać dzisiaj, że głoszenie Ewangelii zaślepia niewierzących. Nic dziwnego, że oni nie widzą; oni są zaślepieni. Bóg mówi, że oni mają oczy, ale nie widzą, mają uszy, ale nie słyszą.

Boże, jeżeli pragnę czegoś, co On może uczynić dla mnie, to proszę, aby otworzył moje duchowe oczy, abym Go mógł rozpoznać i rozglądać się i zobaczyć Go, bo On jest wszędzie. Ja pragnę Go oglądać i być tak z Nim zapoznany, że Go poznam na pierwszy rzut oka. Ja rozpoznam, że On jest Bogiem. To jest pragnieniem mojego serca - być takim, jakim był Abraham.

I pamiętajcie, jeżeli jesteśmy umarli w Chrystusie, to jesteśmy potomstwem Abrahama. A Abraham rozpoznał tych Mężczyzn, którzy przybyli do niego, że są Posłańcami od Boga. Bowiem sposób, w jaki on ich potraktował, udowodnił, że on poznał, iż Oni byli Posłańcami od Boga.

21 A kiedy dwaj inni udali się do wyznaczonej im miejscowości, by tam głosić Ewangelię, ten Anioł, którego on nazwał Panem, a ten Pan pisze się dużymi literami P-A-N, Elohim, wielki, potężny Jahwe - On był w ciele - Człowiek. Ktoś powiedział mi pewien czas temu: „Nuże, chwileczkę tylko, Bill. Chyba naprawdę nie wierzysz, że to był Bóg?” Ja odrzekłem: „Ja na pewno wierzę, że to był Bóg.” On rzekł: „Jak w ogóle mógłby Bóg być w postaci człowieka?”

Ja odrzekłem: „Otóż, może sobie myślisz, że to była teofania, lecz nie była, ponieważ On jadł mięso z cielęciami, pił mleko, jadł kukurydziany chleb, siedział tam i rozmawiał; On był Człowiekiem. Bóg w tym coś pokazywał.”

O, przecież jest łatwo dla naszego Boga po prostu sięgnąć ręką i wziąć garść wapnia, potasu i oleju organicznego. My składamy się z szesnastu różnych pierwiastków z tej ziemi. On stworzył wszystkie te pierwiastki, więc po prostu sięgnął ręką i wziął garść pierwiastków i dmuchnął „Fiuu. [Brat Branham

wydaje dźwięk dmącego wiatru. - wyd.] Wkroczył do tego, Gabrieliu." Wyciągnął rękę i wziął kolejną garść i „Fiuu. Wkroczył do tego Michale." Potem wziął kolejną garść dla Siebie i „Fiuu. Wkroczył do tego..."

Wiecie, On z pewnością odwoła mnie pewnego dnia i ja nie będę niczym więcej niż to, ale On powoła mnie z powrotem do mojego ciała w zmartwychwstaniu. My mamy potężnego Boga; On jest naszym Bogiem. Ja na pewno wierzę, że to był On, a potem znikł i ulotnił się.

On po prostu używał tej garści tak długo, jak On chciał; potem posłał ją z powrotem do prochu ziemi. On będzie posługiwał się tobą, jak długo On będzie chciał, a potem pošle cię z powrotem do prochu ziemi. On będzie mnie używał, jak długo On chce, a potem pójdę z powrotem do prochu ziemi. Lecz ach, ta chwalebna myśl, ta chwalebna prawda, że pewnego dnia On zawoła i my powstaniemy z prochu ziemi! Wyglądamy tej godziny.

22 A teraz jest tutaj On i Sara. Przejdźmy na chwilę do niej. Ona tam siedziała w tylnej części namiotu i mówiła: „Zastanawiam się, ilu fanatyków mój mąż potrafi podejmować." On siedział tam na zewnątrz, wiecie, a Abraham był po prostu zainteresowany. Może miał jakiś stary wachlarz, wiecie, i owiewał się nim, odpędzał muchy i mówił...

Otóż, widzę, że ten Anioł usiadł na tym krześle i być może odchylił się do tyłu i oparł się swoimi plecami o namiot. A Sara przysłuchiwała się przez ściankę namiotu, wiecie, przytykając do niej ucho, wiecie i przysłuchiwała się ich rozmowie. O, ona była poniekąd w złym nastroju owego poranka.

Jeżeli przyjdiesz w takim złym nastroju do zboru, to nie usłyszysz wielu spraw. Nawet nie próbuj tak przychodzić; możesz równie dobrze pozostać w domu, bo i tak nic z tego nie będziesz miał. Idź raczej do domu, jeśli jesteś w takim... Kiedy idziesz do zboru, przebijaj się najpierw w modlitwie i przyjdź w tej atmosferze - przyjdź w oczekiwaniu.

23 Abraham wiedział, że przybliżył się czas wypełnienia obietnicy. Musiało tak być; on miał już sto lat. Spodziewał się jej wypełnienia każdej chwili. On czuwał w każdej minucie. Kiedy On przyszedł do nich, on powiedział Sarze: Ja wierzę, że to jest czas nawiedzenia dla nas... A ona popatrzyła na niego dużymi oczami i pomyślała: „Hm, Abrahamie, ty mówiłeś to już tak długi czas." Lecz wiecie, jeżeli Bóg tak powiedział, wreszcie przyjdzie czas wypełnienia się tego.

Potem, kiedy ten Anioł zajął swoje krzesło i oparł się plecami, On powiedział: „Abrahamie, widzę, że masz upodobanie u Boga i jesteś dziedzicem ziemi, i ty staniesz się ojcem wielu narodów, a wierzyłeś temu dwadzieścia pięć lat od czasu, gdy miałeś siedemdziesiąt pięć lat i mimo wszystko czekałeś na tego obiecane syna, którego urodzi ci Sara, więc teraz Ja nie zataję tego przed tobą, co mam zamiar uczynić. Ja nawiedzę was według czasu życia."

I wy wiecie, Sara była w namiocie i nadstawiała ucho, ale była poniekąd w złym nastroju z powodu tego, co wydarzyło się rano i ona pomyślała sobie w sercu: „Otóż, czy to nie jest głupia rzecz? Pomyślcie, w naszym czasie, ja będąc starą kobietą - tak starą, jaką jestem... Mam teraz dziewięćdziesiąt lat, a tam siedzi mój mąż Abraham, ma już sto lat. Otóż, już pięćdziesiąt lat nie mam tego, co przychodzi kobietom, a Abraham... Byliśmy małżeństwem od czasu, gdy miałam siedemnaście lat, a on miał dwadzieścia siedem... Więc jak... Jak mogłoby się to stać? Jak mogłoby się to urzeczywistnić?" Rozumiecie?

Ona pograżyła się w takim nastroju, że nie mogła tego przyjąć, kiedy to Bóg powiedział. O, moi drodzy, niechaj taka myśl nigdy nie powstanie w waszych sercach. Bądźcie otwarci. Bądźcie gotowi. Ona to przegapiła. Ona tego nie dostrzegła.

Ja być może... Jeżeli nie czuwamy, przyjaciele, to kościół tego nie zobaczy. Nie wyglądamy jakichś nowych fryzur w kościele i nowych ubiorów. Wyglądamy tego, żeby Duch Święty przyszedł w nadprzyrodzony sposób i wskrzesił niektóre sprawy.

Kościół nie potrzebuje usuwania zmarszczek z twarzy; potrzebuje znowuzrodzenia, aby Duch Święty wszedł do kościoła i przyprowadził ludzi z powrotem, aby ci, którzy wierzą w nadprzyrodzone sprawy, wytrwali i czekali na Przyjście Pańskie, które może nastąpić każdej godziny, kiedy żyjemy w takich warunkach.

24 Oto ona była w takim stanie. Mówiła: „Jak mogłoby się to wydarzyć w naszym nowoczesnym czasie? Jak mogłoby mi się to urzeczywistnić, skoro jestem w takim stanie?" Lecz urzeczywistniło się to mimo wszystko. Abraham był na zewnątrz namiotu i oczekiwał... Widzicie, nie było jej to oznajmione: było to oznajmione temu, kto na to oczekiwał. Tak właśnie przychodzi to obecnie do tych, którzy tego wyglądają. Więc on czuwał; Abraham czekał. On powiedział: „Tak, mój Panie. Tak, to było w porządku - ta obietnica, a ja wierzyłem w nią przez cały czas."

On powiedział: „Nuż, Abrahamie, mniej więcej według czasu życia - to by oznaczało za miesiąc - otóż, ja cię nawiedzę. I ty będziesz miał to dziecko."

A Sara, wiecie, zaśmiała się w sobie [Brat Branham demonstruje to - wyd.] zaśmiała się serdecznie w kułak. Zważajcie teraz. Abraham otrzymał wtedy znak. Widzicie, Sara była zbyt zdenerwowana, aby to... przejmowała się tą nową fryzurą, którą zobaczyła w Sodomie, lub czymś innym.

Czasami jesteśmy zbyt zaniepokojeni z powodu innego człowieka, który ma większą denominację, względnie „Jego zgromadzeni ubierają się w lepsze odzienie niż moi” albo „Oni mają większy kościół tam przy skrzyżowaniu ulic, niż my mamy.” Jaka w tym różnica? Ja chcę mieć Boga. Nie dbam o to, czy będę Go musiał uwielbiać przy skrzyżowaniu ulic albo w szopie na węgiel. Gdziekolwiek to będzie, ja pragnę Boga. Niech moje serce jest w takim stanie, że chociaż jestem w kombinezonie roboczym, pragnę obserwować Boga i zobaczyć, jak On działa i abym Go mógł rozpoznać; nie tylko przejść koło niego.

25 On zapytał: „Abrahamie, gdzie jest twoja żona Sara?” Był to Obcy, on Go nigdy przedtem nie widział... „Gdzie jest twoja żona Sara?” Jak On wiedział, że on miał żonę, i jak On wiedział, że nazywa się Sara? Abraham powiedział: „Ona jest w namiocie za tobą.”

A kiedy Sara parsknęła śmiechem, On zapytał: „Dlaczego się ona zaśmiała?” On rozpoznał ten znak. Wiedział, co to oznaczało. Sara tego nie rozumiała. Ona nawet wyszła i próbowała zaprzeczyć temu. Bóg by ją zniszczył z powodu tego, gdyby nie była częścią Abrahama.

I wiele razy nasza niewiara zniszczyłaby nas, gdyby nie Krew Jezusa Chrystusa. Bóg nie może nas teraz zniszczyć, bo Krew Jezusa Chrystusa trzyma Boga z dala od nas. My jesteśmy częścią Chrystusa, tak jak Sara była częścią Abrahama, bo my jesteśmy Oblubienicą Chrystusa. I my, ludzie, którzy jesteśmy zrodzeni z Ducha Bożego, powinniśmy się ocknąć, wyjść z naszych irytacji i wyglądać nadprzyrodzonego znaku Przyjścia Pana Jezusa i Jego znaków, które On obiecał.

26 Pamiętajcie, Jezus Chrystus Syn Boży powiedział, że to samo powtórzy się znowu: „Jak było w dniach Sodomy, tak będzie w czasie Przyjścia Syna człowieczego”, że Bóg będzie działał poprzez ludzkie ciało, i będzie czynił te same sprawy, które On czynił wtedy. O Boże, pomóż nam, abyśmy się ocknęli! Dzień nawiedzenia jest tutaj.

Wy mówicie: „O, Boże, nie posyłaj już więcej aniołów.” Duch Święty jest tym Aniołem. Duch Święty jest tą Osobą. Duch Święty - Jezus powiedział: „On, Duch Święty - kiedy On przyjdzie, On będzie czynił te sprawy, które Jezus czynił wtedy.” On będzie z nami, nawet w nas, i On przypomni nam te sprawy, których On nauczał i przyszłe rzeczy nam pokaże. „Sprawy, które Ja czynię i On czynić będzie.” My żyjemy obecnie w tym czasie. Żyjemy w tym okresie czasu.

Zważajcie: „Jak było w dniach Sodomy...” Czy wiecie, co się stało? Ta inna kategoria ludzi, mieszkających w Sodomie, nie otrzymała tego znaku, otrzymała go tylko ta wywołana grupa - tylko ci, którzy go poznali, którzy to zrozumieli. Tak właśnie dzieje się i dzisiaj. Duch Święty czyni Swoje dzieła... Wielkie grupy ludzi i całe masy z tego świata... On staje się nowoczesną Sodomą i Gomorą. Wy wiecie, że tak jest.

27 Wiecie, czytałem o tym w gazecie tutaj w Los Angeles niedawno (leciałem samolotem, który wylądował w Los Angeles) i widziałem tam, że ilość homoseksualistów powiększyła się o czterdzieści procent w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mężczyzna idzie z innym mężczyzną do prywatnego pokoju i współżyje z nim jak z żoną; to deprawacja! Taki właśnie był grzech Sodomy. I taką deprawację mamy obecnie. Nawet nasze władze są pełne tego. Cały naród jest w tym pogrążony - potęguje się komunizm i wszystko inne.

Nie chodzi o tego ptaszka, który kłuje jabłko - on nie uśmierca tego jabłka; chodzi o tego robaka, który wyjada jego jądra. Ja nie obawiam się Niemiec ani jakiegoś innego państwa. Jest to zepsucie między naszymi ludźmi i odstępowanie od Boga - to uśmierca nasz naród. To powoduje jego zepsucie. Ludzie są oziębli, formalni a kiedy przyjdą do zboru napełnionego Duchem Świętym, przynoszą do niego oziębłość. Ta właśnie sprawa uśmierci nas.

Nie wyglądajcie czegoś wielkiego tutaj - jakiegoś materiału z tego świata, wielkich zarobków, i wspaniałych chwil i wielkich obietnic, i wszystkich tego rodzaju spraw. Odwróćcie wasze oczy od tego. Przebudźcie się i uświadomcie sobie ten fakt, że Bóg ciągle pozostaje Bogiem i On jest tym samym Bogiem, który obiecał te znaki. Alleluja. Ja wierzę, że On jest tutaj. Czy temu wierzycie?

Pochylmy nasze głowy.

28 Niebiański Ojczy, Ty jesteś Bogiem, Wiekuistym Bogiem. A ja cytuję Słowa Twojego własnego umiłowanego Syna. On powiedział, że jak było wtedy w czasach Sodomy, tuż przedtem nim spadł ogień z niebios i zniszczył to miasto, tak będzie i przy przyjściu Syna człowieczego. Ojczy, widzimy obecnie hen po drugiej stronie atomowe bomby, wiszące w hangarach, są umieszczone na wyspach - atomowe bomby i wodorowe bomby, które wyrwą w ziemi jamy, głębokie sto pięćdziesiąt stóp o powierzchni stu mil kwadratowych, a tysiące takich bomb jest wycelowanych w każde państwo.

Okręty podwodne zakradają się dookoła pod wodą, występują trzęsienia ziemi na różnych miejscach, latające talerze latają w przestworzach, budzące grozę widoki pojawiają się w górze na niebie, serca ludzi zamierają ze strachu, i jest to czas chaosu i rozpacz między narodami. O, Boże, a Ty przychodzisz tutaj, działając na widowni przez Ducha Świętego, wchodzisz do Kościoła, napominasz go w tych dniach Sodomy.

Oglądamy ducha sodomitów. Kobiety na ulicach i w kościołach ubierają się w różnego rodzaju sprośne i niemoralne odzienie, aby kusić mężczyzn na ulicach; opanował je zły duch, a one tego nie wiedzą. Piękne kobiety posyłają ich dusze do piekła, a w dniu sądu będą musiały odpowiadać za popełnianie cudzołóstwa, chociaż fizycznie ona jest może tak czysta, jak lilia, ale prezentuje się tak przed mężczyznami!

„Kto spojrzy na kobietę i pożąda jej, już z nią popełnił cudzołóstwo w swoim sercu”, a kobieta nie uświadamia sobie, że kiedy się tak ubiera, a mężczyzna patrzy się na nią, to ona będzie musiała zdać rachunek z tego, że popełniała cudzołóstwo, bo pozwoliła sobie ubierać się w ten sposób i wystawia się na pokaz przed mężczyznami, aby ich zwodzić.

29 Boże, spójrz na nasz naród, Panie. Spójrz na kościoły, jak łatwo one połykają takie paskudztwo, które jest po prostu od szatana. Szatan karmił ich tym plugastwem z piekła i wiele tysięcy uwierzyło w to.

O, przyjdź Panie Jezu. Przyjdź Panie. Ty powiedziałeś, że gdyby nie były skrócone owe dni, nie byłoby zbawione żadne ciało. Zaprawdę, Panie, widzimy, że w nas samych pojawia się takie odstępstwo i oziębłość. Niechby ta resztką, która wyszła z tego Babilonu, niech ona powstanie i świeci. Obyś ją Ty napełnił mocą Bożą i niech Duch Święty zstąpi na nią, Panie, i dokonuje wielkich Bożych dzieł i przyprowadzi tych, którzy są przeznaczeni do Żywota Wiecznego, z powrotem do tej trzody. Spełnij to Panie. Daruj nam tego. Wysłuchaj nasze modlitwy.

30 Ludzie siedzą tutaj dzisiaj wieczór; za kilka minut wywołam kolejną modlitwę i chorzy będą przechodzić kolejną modlitwę. Modlę się, Ojczy, abyś Ty obudził tych ludzi, aby poznali, że żyją w czasach nowoczesnej Sodomy i Gomory. Daruj tego, Panie, żeby ludzie zobaczyli, iż ten anioł, który zgodnie z obietnicą miał nawiedzić w postaci ludzkiego ciała...

Panie, my wiemy, że ten anioł jest posłańcem z niebios, a jest to Duch Święty. Jest to On, który chce działać przez nas zgodnie z wolą Bożą, aby wywołać Kościół. Spełnij to, Panie. Ześlij Go na nowo dzisiaj wieczorem. Poślij tego wielkiego Elohima, który zstąpił w dół do prochu ziemi i dał się poznać, ponieważ On potrafił rozmawiać z człowiekiem poprzez proch. Posłuż się tym prochem, który jest tutaj, Panie, który został poświęcony Tobie - ten proch, poświęcony przez Krew Jezusa. Posługuj się nimi, Panie, i pozwól im...

Jeżeli tutaj są niewierzący, Panie, pozwól im zobaczyć, że ta godzina przybliżyła się. Oni to widzą w gazetach. Oni słyszą o tym w radio i w telewizji. I niechaj zobaczą ten znak Boży, że On nawołuje Swój Kościół, wysłał do niego to końcowe, ostatnie wołanie, ten ostateczny, ostatni znak, który on otrzyma. Mielismy uzdrowienia, mówienie obcymi językami, cuda i znamiona, itd; ale spodziewamy się dzisiaj wieczorem Twojego nawiedzenia, Panie. Daruj nam go w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

31 Przepraszam, że zająłem wam tak długi czas. Bracie i siostrze, ja jestem tylko bryłą gliny. Nie zwracajcie uwagi na mnie jako człowieka, lecz słuchajcie tego, co wam mówię. Przyjście Pańskie przybliżyło się bardzo. Ja nie wiem, jak blisko ono jest; nikt tego nie wie, lecz wierzę, że ono jest naprawdę blisko, tuż przed nami. Widzę, że wszystko wypełnia się po prostu, więc pragnę, żebyście byli gotowi. Chcę, abyście się naprawdę odcięli od wszystkiego.

„Odrzućcie wszelki grzech i ciężar, które was tak łatwo usidlają, abyście mogli cierpliwie biec w tym biegu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa Chrystusa, który jest Autorem i Dokończycielem naszej wiary.” Patrzcie na Jego... Spójrzcie na Jego cichość i skromność. Spójrzcie na Jego dobroć i miłosierdzie. Spójrzcie na Jego Ducha, przychodzącego znowu na ziemię. To udowadnia, że On żyje. On nie jest martwy.

Oni nie mogli nawet uśmiercić tego ciała. Oni Go zabili, to prawda, lecz Bóg wskrzesił Go znowu i On żyje na wieki wieków, siedząc po prawicy Boga. Ten Duch, który był w Nim, jest tutaj w Kościele dzisiaj wieczorem. On to obiecał. Żyjemy w czasie końca.

32 Otóż, nie pamiętam po prostu, gdzie skończyliśmy wczoraj wieczór, gdy wywoływałem te karty modlitwy. Kilka z nich zostało. Wywołaliśmy niektóre, a potem... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Amen.

Niech tak będzie. Bóg działa w tajemnicze sposoby, aby dokonywał Swoich cudów. Pamiętajcie, Duch Święty, który napisał tę Księgę, Duch Święty, który był w tym prochu tam w Sodomy, jest tym samym Duchem Świętym, który jest w tym budynku dzisiaj wieczorem. On może czynić te same sprawy. Czy



temu wierzyacie? Jeżeli wierzyacie, to wszystko możliwym jest.

Pragnę, abyście się modlili, kiedy ja... ja się po prostu zajmuję w słowach... On chce, abym coś uczynił. Ja nie wiem, o co chodzi. Więc po prostu módlcie się wraz ze mną, bo Pan stara się uczynić coś odmiennego - ja nie wiem, co to jest. Bądźcie więc pełni czci i każdy niech pozostanie na swoim siedzeniu. Bądźcie po prostu... My nie wiemy, co może wydarzyć się tutaj za chwilę. Nigdy dotychczas nie miałem tego - takiego prowadzenia. Więc bądźcie pogrążeni w modlitwie i niech Pan Bóg objawi nam...

33 Tak, tutaj to jest. Ja odwrócę się moimi plecami do słuchaczy i chcę, abyście poznali, że ten sam Anioł, który tam był w czasie Sodomy i był plecami odwrócony do namiotu, podał ten znak, kiedy był odwrócony swoimi plecami, i ten sam Anioł jest tutaj dzisiaj wieczór. Nie jest to wasz brat, jest to wasz Pan, Duch Święty.

Teraz wy ludzie w tych sekcjach tych kościołów tutaj dzisiaj wieczorem, ja nie mówię, że to będzie... Coś skłoniło mnie do tego, abym to czynił, lecz jeśli Duch Święty przyjdzie tutaj do tego budynku i będzie czynił tak, jak czynił wtedy w Sodomie również temu wybranemu Kościołowi, wybranym ludziom, którzy oddzielili się od tych ludzi tam w dolinie... Było to wtedy, kiedy On przyszedł do Abrahama... Ci dwaj aniołowie, posłańcy, udali się w dół do Sodomy i głosili tam, lecz ten Anioł pozostał z Abrahamem, z Kościołem, z wybranym Kościołem. I On dał im znak, że On jest...

34 Jeżeli Duch Święty będzie to czynił teraz i będziecie się modlić w swoich sercach i wierzyć Bogu, powiedzcie: „Boże, ja jestem dzieckiem Abrahama i wierzę całym moim sercem”, niech Duch Święty przyjdzie i dokonuje cudów dziś wieczorem tutaj, tak jak On czynił je tam wtedy. Czy wy wszyscy będziecie w Niego wierzyć całym swoim sercem? Śpiewajmy teraz według pianina. Ktokolwiek jest tutaj pianistą, jeżeli zechcesz, graj: „Najlepszy Lekarz...” graj to powoli „Najlepszy Lekarz zbliża się”, jeżeli będziesz tak łaskawy, podczas gdy my będziemy się modlić. To jest teraz duchowe.

Przypominam sobie, jak pewien czas temu była ta pieśń grana w Fort Wayne, w Indianie. Coś wydarzyło się - córka Dunkarda, która jeszcze nie miała Ducha Świętego, została Nim napełniona i wyskoczyła od pianina i odbiegła na bok. Około pięciu tysięcy ludzi siedziało tam i widzieli, jak to pianino grało dalej „Najlepszy Lekarz zbliża się”, a ludzie po prostu wstawali wszędzie, bo zostali uzdrowieni. Było tam wielu Amiszów i Dunkardów - w Fort Wayne... „pełen współczucia Jezus.”

35 Ja będę się patrzył na moich braci siedzących za mną. Módlcie się. Bracia, pewnego dnia spotkamy się wszyscy w tym kraju po drugiej stronie. I będziemy musieli zdać rachunek z naszej usługi, z tego, co uczyniliśmy z Jezusem, nazywanym Chrystusem. Nauczamy naszych ludzi, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wy w to wierzyacie, nieprawdaż bracia?

Otóż?...?... Chwileczkę tylko. Tam jest ktoś - całkiem po mojej prawej stronie - modli się. Jest to mężczyzna. I on się modli, ponieważ jest poważnie chory. On cierpi z powodu pęcherza. On miał raka. Był operowany. A ma iść na kolejną operację. Jest to ten mężczyzna, który siedzi wprost tam i ma podniesioną rękę. To jest prawda. Jeżeli to prawda, powstań na swoje nogi. Jeżeli jesteśmy sobie wzajemnie obcy, pomachaj swoją ręką. Czy wierzysz, że ten sam Anioł Boży jest w tym budynku? Niech ci Bóg błogosławi, bracie. Przyjmij to.

Kogo się dotknąłeś, bracie? Ty się modliłeś, czy modliłeś się o uzdrowienie? A zatem, jeżeli ja stoję tutaj odwrócony moimi plecami do ciebie, to ten sam Anioł, który to ogłosił w Sodomie, że Jezus będzie tutaj w dniach ostatecznych, tuż przed Jego przyjściem - On jest w Swojej drodze tutaj, słuchacze. On przychodzi. To się zgadza. Módlcie się.

36 Otóż, blisko niego siedzi kobieta - tuż za nim. Ona ma bóle w swoim boku, ma również bóle głowy. Pani Arnold - jeżeli wierzysz całym swoim sercem... W porządku. Ja ciebie nie znam, czy to prawda, pani? Jesteśmy sobie wzajemnie obcy? Czy tak nazywasz się? Czy jesteś w takim stanie? Ty się modliłaś, nieprawdaż? Ty dotknęłaś się czegoś.

Ten mężczyzna, siedzący zaraz za tobą, ma wysokie ciśnienie krwi. Jeżeli będziesz wierzyć, bracie, czy przyjmiesz swoje uzdrowienie? Czy tak? Patrzy się na mnie - siwowłosa mężczyzna...?... czy wierzysz całym swoim sercem? Czy wierzysz? W porządku, to wysokie ciśnienie krwi odstąpi od ciebie. Ja ciebie nie znam, nigdy w życiu cię nie widziałem. Czy to prawda, bracie? Podnieś swoją rękę, jeżeli jesteśmy sobie nawzajem obcy. Czego dotyczą się ci ludzie?

37 A wpośród tego wszystkiego... Odczuwam, że wkrada się tu wątpliwość. Dlaczego wątpisz? Boże, bądź mu miłościwy. Nie wątp! Duch Święty jest tutaj - TAK MÓWI PAN!

Widzę przed sobą kobietę. Ona trzyma niemowlę cierpiące na wodogłowię. To dziecko było poddane operacji. Ono ma wodę na mózgu. Ona siedzi wprost tutaj, trzyma to niemowlę. Czy wiecie, do kogo ja mówię? Pani Yeager, powstań i wierz w uzdrowienie twojego dziecka.

Czy wierzyacie w Pana Jezusa? Jeżeli wierzyacie... A co wy tutaj w tej sekcji, abyście to mogli

zobaczyć... wy, którzy znajdujecie się w jednej sekcji... Wy tutaj wierzycie. Czy temu wierzycie?

38 Pani, siedząca tutaj - wysokie ciśnienie krwi... Jeżeli wierzysz, siostrze... Panie, jak się ona nazywa? Pani B-i-r-l-e-y. Birley, wierz całym swoim sercem, a otrzymasz również swoje uzdrowienie. Czy temu wierzysz? W porządku.

A co ta kobieta leżąca tutaj na tym łóżku, na noszach? Popatrz się w tym kierunku, pani. Czy masz kartę modlitwy? Myślę, że nie masz. Otóż, ja nie będę... Nie pomyślałem o tym. Zapomniałem powiedzieć wam o kartach modlitwy i uważam, że nikt z was...

Ty nie masz karty modlitwy. Ja ciebie nie mogę uzdrowić, pani. Lecz czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jakie masz dolegliwości? Czy to przyjmiesz? Jeżeli tam będziesz leżała, to umrzesz. To jest pewne. Ty masz zbyt dużo cieczy w swoim ciele, jest to obrzmienie i wszystko to oddziałuje na ciebie. Czy to... To jest prawdą, czy tak? Otóż, ja ciebie nigdy w życiu nie widziałem. To jest po raz pierwszy, a jeśli będziesz temu wierzyć całym swoim sercem i nie będziesz wątpić, to obrzmienie cieczą opuści cię, i pójdziesz do domu, i będziesz zdrowa.

Czy temu wierzycie? Czy wierzycie, że Anioł Pański jest tutaj? Ilu jest tutaj wierzących - podnieście swoje ręce. Dobrze, więc włożcie teraz swoje ręce jedni na drugich. Włożcie na siebie wzajemnie swoje ręce, jeśli jesteście wierzącymi.

O, Boże, Duch Święty, który jest tu obecny, ten Anioł, który był obiecany, o którym Jezus powiedział, że będzie tutaj tak, jak był w dniach Sodomy... Panie Boże, zmusz szatana, aby opuścił tych ludzi. Ja trzymam ich przed tobą i modlę się o nich gorliwie.

Wyjdź z tej grupy, szatanie, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Wynoś się z tych ludzi i znikaj z tego budynku, a Jezusowi Chrystusowi niech będzie chwała i moc na wieki wieków.

Więc jeśli wierzycie Mu całym swoim sercem, wierzcie, że On was uzdrawia, jak mówi Biblia: „Te znaki...” To jest właściwe, pani, zejść zaraz z tego łóżka i idź do domu. To jest właściwa droga. Czy temu wierzycie? Powstańcie na swoje nogi - wszędzie; przyjmijcie Jezusa. Anioł Pański jest tutaj. Ja ogłaszam błogosławieństwa uzdrowienia i moc Wszchemogącego Boga; oddaję je do waszych rąk...?...



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branham**  
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7